

Babilon, Nie ma nas

Jest godzina szesnasta, siadam wygodnie
Lecę po kanałach, zdejmuję spodnie
Oczy już mnie bołą, wolno leci czas
Na żadnym kanale nie ma nas
Ref.

To co tu się dzieje, tak naprawdę nie istnieje
Ja tutaj nie stoję, ciebie nie ma też
Nie ma tu nikogo, za drzwiami też jest pusto
Nie widzę siebie, gdy patrzę w lustro
Jadę do rodziców, mama robi kawę
Tacie wykładam kawę na ławę
Synku nie masz żadnych szans
Tata mi mówi, że nie ma nas

Ref.

To co tu się dzieje, tak naprawdę nie istnieje
Ja tutaj nie stoję, ciebie nie ma też
Nie ma tu nikogo, za drzwiami też jest pusto
Nie widzę siebie, gdy patrzę w lustro